

Opas, Tomasz

Z problemów awansu społecznego mieszczan w XVII i XVIII wieku : o przenikaniu do stanu szlacheckiego i duchownego

Przegląd Historyczny 65/3, 465-477

1974

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

Z problemów awansu społecznego mieszczan w XVII i XVIII wieku

O przenikaniu do stanu szlacheckiego i duchownego

Na temat awansu społecznego mieszczan w dawnej Polsce jest jeszcze dużo do powiedzenia. Przegląd dotychczasowych ustaleń w tym względzie pokazuje, że zajmowano się dotąd przede wszystkim większymi rodami mieszczańskimi¹.

Proces emancypacji i przechodzenia mieszczan do stanu szlacheckiego i w poczet duchowieństwa w Polsce² miał charakter ciągły, różne było tylko jego nasilenie. W drugiej połowie XV, a nawet w pierwszych dziesięciatkach XVI stulecia, stosunkowo liczne były przypadki przechodzenia mieszczan — również bogatych chłopów — do stanu szlacheckiego. Odbywało się to na drodze małżeństw, kupna ziemi na prawie rycerskim oraz nobilitacji³. W pewnym stopniu sprzyjała temu instytucja nagany szlachectwa⁴.

Już wiek XVI przyniósł zmiany w tej dziedzinie. Wyrazem tego było m.in. przejęcie sprawy nobilitacji przez sejm⁵, zakaz nabywania przez mieszczan dóbr ziemskich, czy dyskryminacja małżeństw szlachecko-plebejskich. W tych warunkach zmianę statusu prawnego plebejusza i osiągnięcie szlachectwa w drodze legalnej umożliwiały w zasadzie tylko nobilitacja. Po roku 1578 ich liczba zmniejszyła się jednak niemal pięciokrotnie⁶.

¹ Np. J. Ptaśnik, *Miasta i mieszczaństwo w dawnej Polsce*, Warszawa 1949, s. 293—295; tenże, *Studia nad patrycjatem krakowskim wieków średnich*, „Rocznik Krakowski” t. XV—XVI, 1913—1914, s. 1—90, 23—95; W. Łoziński, *Patrycjat i mieszczaństwo lwowskie w XVI i XVII w.*, Lwów 1902, s. 8—10, 15, 41, 67—157, 225, 238; tenże, *Prawem i lewem* t. I, Kraków 1957, s. 246—247; J. Jedlicki, *Klejnot i bariery społeczne. Przeobrażenia szlachectwa polskiego w schyłkowym okresie feudalizmu*, Warszawa 1968, s. 26, 37, 145; J. Maciszewski, *Spoleczeństwo*, [w:] *Polska XVII wieku. Państwo — społeczeństwo — kultura*, pod redakcją J. Taźbira, Warszawa 1969.

² Proces ten dotyczył również innych dziedzin życia mieszczan, np. sprawy ograniczenia powinności, zwłaszcza pańszczyzny, zmniejszenia zależności poddańczej w miastach prywatnych.

³ Z. Kaczmarczyk, B. Leśnodorski, *Historia państwa i prawa Polski* t. I, Warszawa 1964, s. 421 n. i t. II, 1966, s. 75.

⁴ Por. J. Ptaśnik, *Studia nad patrycjatem krakowskim*, s. 29 n.

⁵ Z. Kaczmarczyk, B. Leśnodorski, op. cit. t. II, s. 75.

⁶ Tamże, s. 215 n. W Metryce Koronnej do roku 1601 wpisane były 334 nobilitacje i 6 indygenatów. Dotyczyły one jednak większej liczby osób, gdyż w wielu wypadkach odnosiły się do całych familli, jak np. Wilkowieckich, Wolskich, Balickich, Barskich, Czaplinski, Elacznockich, Grodowickich, Gierlachów, Kosmasów, Liuczewskich, Milkowskich, Mieszkowskich. Por. T. Czacki, *O litewskich i polskich prawach. O ich duchu, źródłach, związku i o rzeczach zawartych w pierwszym statucie dla Litwy 1529 t. I*, Poznań 1843, s. 237 n., 283. Por. też Z. Gloger, *Encyklopedia staropolska ilustrowana* t. II, Warszawa 1972, s. 270.

Niemniej problem nobilitacji ma również znaczenie w odniesieniu do XVII i XVIII w.; chodzi tu bowiem w sumie o ponad 1100 uwidoczni-nych w konstytucjach aktów nadania szlachectwa⁷. W XVII w. największa liczba nobilitacji przypada na trudny okres pierwszych trzech dziesiątków lat drugiej jego połowy. Wśród 235 osób nobilitowanych w latach 1653—1685 mamy wyłącznie ludzi zasłużonych w obronie kraju⁸: „Za słuszną rzecz poczytamy — stwierdza sejm w 1673 r. — aby ci, którzy krew swoją za dostojęństwo nasze i całość Rzeczypospolitej hojnie leją, w tej ojczyźnie spólnemi cieszyli się ozdobami — ”⁹. Wśród ciągłego zagrożenia państwa i braku środków finansowych na obronę zdarzały się przypadki nagradzania szlachectwem nawet tylko za wyrażenie deklaracji udzielenia pomocy materialnej! Np. w 1673 r. nobilitowany został Antoni Nossadyń, który „do artylerii armaty dział sztuk sześć — — oddać submitował się”¹⁰, a w 1676 r. Jakub Remer, ponieważ „teraz dwóch więźniów szlachty ur. z niewoli pogańskiej wykupić deklaruje”¹¹. Wśród bardzo nielicznych, którym nadano szlachectwo „w nagrodę cnoty i pracowitych — — usług”, wymienić można szlachetnych: Stefana Hankiewicz, pisarza „dekretów wołyńskich”, Andrzeja Baira, sekretarza królewskiego i „pisarza starszego Skarbu Koronnego”, Zajerskiego, tłumacza koronnego, Mikołaja Szulca, metrykanta koronnego¹².

Jak wydaje się, wśród nobilitowanych zdecydowanie przeważali ludzie pochodzenia mieszczańskiego¹³; chłopci, kandydaci do stanu szlacheckiego, przedstawiani do decyzji sejmu, to przede wszystkim przedstawiciele starszyny wojska zaporoskiego. Bardzo wymowny jest fakt, że znaczna część osób, które otrzymały szlachectwo, nadal trudniła się zajęciami miejskimi¹⁴. Wyraźnie odnotowała to konstytucja z 1677 r., mówiąc, że „wiele szlachty, *noviter kreowanej*, nie tylko we Lwowie, ale i po innych miastach *abutunter praerogativa nobilitatis, monopolica*, szynki, handle y *opificia mechanica* traktuj[e]”¹⁵. Sejm w tej samej ustawie zagroził wszystkim, którzyby nadal „się tego wazyli”, przywróceniem „do pierwszego

⁷ Vol. leg. t. V — IX. Jak podaje T. Czacki (op. cit., s. 283), w konstytucjach od 1601 r. do 1764 r. znajduje się 366 nobilitacji, a od 1764 r. do końca panowania Stanisława Augusta 746; analogicznie indygenatów: 183 i 166. Adopcji wpisanych zostało 55 (przez cały okres pierwszej Rzeczypospolitej). W pełni dokładne ustalenie liczby osób nobilitowanych nie jest możliwe, ponieważ również w tym okresie wpisywano (rzadziej) tylko nazwisko rodziny. Należy też pamiętać, że w 1775 r. król otrzymał prawo jednorazowej sekretnej nobilitacji 20 osób (Vol. leg. t. VIII, s. 170; T. Czacki, op. cit., s. 282). Na Litwie według trzeciego Statutu Litewskiego ochrzczone Żyd zostawał szlachcicem. W drodze praktyki zwyczaj ten przeszedł do Korony, a został zniesiony w 1764 r. z mocą wsteczną (Z. Kaczmarszyk, B. Leśnodorski, op. cit. t. III, s. 75; O. Balzer, recenzja pracy M. Janeckiego, *Erhielten die Juden in Polen durch die Taufe dem Adelstand*, KH 1888, s. 435—438). Tytuł szlachecki nadawano też profesorom Akademii Krakowskiej.

⁸ Por. PAP w Przemysłu, sygn. nr 679: „Wykaz nobilitowanych w latach 1653—1685” sporządzony w Żółkwi (1685 r.). Są tu również niedokładne zapisy, jak np.: „Ireneusz Wroszowicz z synami”. Poza tym nie jest podany w pełni wykaz nobilitowanych z „wojska zaporoskiego”.

⁹ Vol. leg. t. V, s. 77.

¹⁰ Tamże.

¹¹ Tamże, s. 201 (poprzednio wykupił już dwóch więźniów). Por. też J. Ptaśnik (*Miasta i mieszczaństwo*, s. 294 n., 304 n.). Autor podaje przykłady zdobywania szlachectwa przez ludzi zamożnych dzięki posiadanym środkom finansowym; było wśród nich bardzo dużo cudzoziemców, którzy doszli w Polskę do dużych fortun.

¹² Vol. leg. t. V, s. 76, 78 n., 199.

¹³ Por. J. Ptaśnik, *Miasta i mieszczaństwo*, s. 304.

¹⁴ Por. W. Łoziński, *Patrycjat i mieszczaństwo lwowskie*, s. 6.

¹⁵ Vol. leg. t. V, s. 227.

prawa miejskiego". Są to niewątpliwie bardzo istotne dowody, przemawiające za miejskim pochodzeniem ogromnej większości nowej szlachty¹⁶.

Pod koniec XVII w. i w pierwszej połowie następnego stulecia zmniejszyła się znów liczba nobilitowanych. Wśród kilkudziesięciu wojskowych — przeważnie wysokiej rangi — nie ma prawie wcale „cywilów”, poza Sebastianem Rybczyńskim, pisarzem dekretowym królewskim, Andrzejem Cichockim, metrykantem koronnym¹⁷ i Dominikiem Winklerem, Pisarzem Najwyższym Skarbowym.

Wyrażna poprawa w tym względzie nastąpiła od roku 1764. W ciągu 27 lat (do 1790 r.) nobilitowanych zostało co najmniej 746 osób¹⁸, co dwukrotnie przewyższa liczbę nobilitacji z minionego okresu, obejmującego z górą 160 lat. Jak wiadomo, w 1791 r. powstały podstawy prawne do jej dalszego wzrostu. Należy też podkreślić, że choć nadania szlachectwa dotyczyły nadal przede wszystkim wojskowych, to jednak odsetek ludzi nobilitowanych z tytułu zasługi na polu działalności pokojowej zwiększył się w tym okresie bardzo wyraźnie¹⁹. Sejm, nadając szlachectwo, coraz częściej wymienia obecnie obok zasług rycerskich także „zasługi ludzi — — mądrością i innymi cnotami w tym Królestwie dystyngujących się”²⁰. Wśród nobilitowanych są teraz nie tylko pisarze królewscy, metrykanci itp., ale również lekarze, architekci, pocztmistrze: Jan Bekler — doktor, Wilhelm Rycz IKM konsyliarz i chirurg-medyk, Dominik Merlini — architekt królewski, Grzegorz Zachariaszowicz i Krystyn Kaulfus — sekretarze poczty, Antoni Deyma — pocztmajster lwowski i inni²¹. Szczególnie wymownie w świetle znanych dążeń do podniesienia kraju pod względem gospodarczym są liczne nadania szlachectwa bankierom, fabrykantom i kupcom. Oto w 1790 r. sejm nobilituje 12 bankierów, ponieważ „otwarciem swych banków handel znaczny ułatwiają” oraz „utrzymujących teraz fabryki”: Paschalisa Jakubowicza, Tomasza Dengla, Leona Madziarskiego, Antoniego Zadera, Jana Zyglera, Szczepana Flissieau i Henryka Münckembecka, „fabrykę żelaza założyć oświadczającego”²². W tych czasach liczne też były przypadki zwolnień osób świeżo nobilitowanych od ograniczeń, wynikających ze skartabellatu²³. Należy tu jeszcze podkreślić, że w odniesieniu do XVIII w. chyba jeszcze w większym stopniu można mówić o prawie zupełnej wyłączeniści korzystania z aktów nadania szlachectwa przez mieszczan. Uchwały sejmowe dotyczące tej kwestii wspominają tylko o ludziach *conditionis civilis*²⁴.

¹⁶ Bardzo częste były wypadki legitymacji szlachectwa przez sejm. Jeśli idzie o chłopów, poza starszyzną kozacką otrzymali w okresie potopu szlachectwo niektórzy przywódcy oddziałów partyzanckich (Z. Kaczmarczyk, B. Leśnodorski i, op. cit. t. II, s. 216).

¹⁷ Vol. leg. t. VII, s. 232—233. Byli oni jednak również ujęci wśród osób zaleconych do nobilitacji przez hetmanów z tytułu zasług w wojsku i odwagi rycerskiej.

¹⁸ Por. przyp. 7.

¹⁹ Por. Z. Kaczmarczyk, B. Leśnodorski, op. cit. t. II, s. 491.

²⁰ Vol. leg. t. VII, s. 373.

²¹ Tamże, s. 373 n.; t. VIII, s. 168. Np. również Augustyn Feliks Gliński, pisarz celny czy Józef Tomasz Malewicz z Komisji Edukacyjnej (tamże t. IX, s. 191).

²² Tamże t. IX, s. 189. Oto nazwiska nobilitowanych bankierów: Jan Klug, Fryderyk Segebarth, Franciszek-Marcin, Piotr-Gotard, Jan-Karol i Filip-Tomasz Friebesowie, Wincenty oraz Ignacy i Franciszek Laskiewiczowie, Andrzej Kapostas, Franciszek Moryno, Jakub Fenger. Uderza duża ilość nazwisk obcych, ale również i w innych uchwałach sejmowych dotyczących nobilitacji jest dużo nazwisk niepolskich.

²³ Np. tamże t. VII, s. 373; t. VIII, s. 168.

²⁴ Tamże t. VII, s. 353. W XVIII w. dużo mniej osób było nobilitowanych z „wojska zaporoskiego”.

Tak więc w ciągu blisko 200 lat na drodze nobilitacji osiągnęło bardzo poważny awans społeczny kilka tysięcy — włączając tu również członków najbliższej rodziny — przedstawiciele stanu mieszczańskiego. Liczba to jednak zbyt mała, ażeby można było sądzić, iż istniejąca praktyka w tym względzie może poddać w wątpliwość utrzymanie się znanej zasady nie dopuszczania do stanu szlacheckiego ludzi pochodzenia plebejskiego. Odstępstwa od niej miały miejsce wówczas, gdy sejm w większym stopniu kierował się interesem powszechnym; czasy stanisławowskie są tego najlepszym dowodem.

Potrzeby w dziedzinie nobilitacji były zawsze dużo większe. Uchwała sejmu 1775 r. udzielająca królowi pozwolenia na nobilitowanie 20 osób, stwierdzała, „że nie przestają znajdować się w Państwach Rzplitej tacy obywatela, których urodzenie, zasługi i fortuna tak zaślaniały, że chociaż nie są szlachta rodowita polska, przecież za nią powszechnie są wzięci — ”²⁵. Z tych samych względów już w 1676 r. nastąpiło ustanowienie dla wybitnych mieszczan przywileju *Aurati Equitis*²⁶. Na sejmie koronacyjnym w 1764 r. tytuł *Eques Auratus* otrzymało dziesięciu przedstawicieli magistratu krakowskiego i warszawskiego²⁷.

Powyższe omówienie wyjaśnia tylko w części problem przechodzenia mieszczan do stanu szlacheckiego. Równorzędnie bowiem występowało inne jeszcze zjawisko: mimo formalnej nieprzenikalności barier, w dalszym ciągu następowało ich faktycznie przekraczanie przez mieszczan²⁸.

Walerian Nekanda Trepka już w latach trzydziestych XVII w. wymienił w „*Liber Chamorum*” kilka tysięcy osób, które jego zdaniem bezprawnie uzyskały klejnot szlachecki²⁹. To, że sprawa ta stanowiła w XVII i XVIII wieku istotny problem społeczny i zarazem element zagrożenia dla szlachecko-ziemiańskiej *communitas*, świadczy konstytucja sjemowa z 1717 r. Broniąc stanowego interesu feudałów, sejm zakazał wydawania zezwoleń i przywilejów na zakładanie nowych miasteczek i wsi osobom o niepewnym szlachectwie: „Niektórzy wyniosłością nadęci podejrzane swoje szlachectwo, wystawieniem nowych pod swemi tytułami miasteczek i wsi ugruntować i zaszczyścić, a potem z dłuższemi czasów obrotami udawnić i wywodzić zamyślają — — Cokolwiek zaś pod imieniem takowych miasteczek i wsi świeżo założonych pokazało się ubliżenia publicznego, *confiscationi* to podlegać będzie”³⁰.

Konkretne przykłady posiadania dóbr ziemskich przez ludzi pochodzenia plebejskiego notują zachowane źródła. I tak np. w 1615 r. Piotr Jordan z Zakliczyna złożył skargę przeciwko uczciwemu Mikołajowi Szczepankowiczowi, zwanemu także Podoleckim, że ten, będąc pochodzenia plebejskiego, bezprawnie posiada część wsi Górne i Dolne Łęcze³¹. Sprawa ta rozpatrywana była przez Trybunał Koronny, gdzie również zarzucano mu bezprawne używanie tytułu szlacheckiego. Mieszczanie Błażej i Barbara Kamionkowie oraz Wojciech i Rozalia Mikołajscy posiadali „dobra

²⁵ Tamże, t. VIII, s. 170.

²⁶ Tamże t. VII, s. 167.

²⁷ Tamże. Byli to: Baltazar Hinter, Józef Feistenmantel, Jan Kozłowski, Maciej Baiier (magistrat krakowski); Franciszek Witoff, Michał Sacress, Paweł Andrychowicz, Jan Felix Dulfus, Antoni Fryz, Kazimierz Czempiński (magistrat warszawski).

²⁸ Por. W. K u l a, *Problemy i metody historii gospodarczej*, Warszawa 1963, s. 479—502.

²⁹ W. N e k a n d a T r e p k a, *Liber generationis plebenanorum (Liber Chamorum)* cz. 1 i 2, pod red. Wł. D w o r z a c z k a, Wrocław 1963.

³⁰ Vol. leg. t. VI, s. 119.

³¹ WAP Kraków, Rel. Castr. Crac. nr 41, s. 476 n.

swoje dziedziczne we wsi szlacheckiej Radwanowicach" (1708)³². Jan Sa-
pieha, dziedzic Rawicza, zabronił w 1713 r. tamtejszym mieszczanom pod
karą 300 talarów dzierżawienia, brania w zastaw i nabywania dóbr ziem-
skich; burmistrzowi, tolerującemu takie wypadki, zagrażała kara 200 ta-
larów³³. Sławetny Klosman, sekretarz magistratu toruńskiego, był wła-
ścicielem dóbr ziemskich Zakrzewko i Tylice (1735)³⁴. Wilhelem Zugehoer,
który otrzymał szlachectwo w 1775 r., posiadał przedtem wioskę Chylice
z młynem³⁵. Również przy nobilitacji Jana Sośnickiego (1775) uchwała
sejmowa wspomina o dobrach, nabytych przez jego ojca³⁶. Sławetni Ra-
fałowicze występowali w latach siedemdziesiątych do Rady Nieustającej
przeciwko ks. Lubomirskim, wojewodzie kijowskim, o usunięcie ich
z części dóbr Równego³⁷. Warto też wspomnieć, że częste były przypadki
posiadania dóbr ziemskich przez mieszczan Krakowa, Wilna i Lwowa.
Miasta te, jak wiadomo, przypuszczone zostały do praw szlacheckich, co
zapewniało tamtejszym mieszczanom prawo nabywania tych dóbr³⁸.

Z powyższymi faktami ściśle wiążą się informacje o różnych przypad-
kach przenikania mieszczan do stanu szlacheckiego. Oto Jerzy Lubomirski
w uniwersale z 1743 r. w ten sposób wypowiada się na ten temat, mając
na uwadze swych poddanych mieszczan i chłopów: „Odmieniwszy sobie
przezwiseka — — w szlacheckie, udają się w cudze państwa na admini-
stracje, podstarostwa, pisarstwa prowentowe, inspektorie, jursprudence
i inne służby i funkcje jurydyczne lub pod płaszczyk sukni duchow-
nych — — szlachtą się być liczą, a tak pod ten klejnot się podszywszy,
częstokroć szlachtę rodowitą z fortun na utuczenie sobie samych wyzu-
wiają”³⁹. Podobna nuta brzmi w wypowiedzi delegatów panów Zamościa w
czasie elekcji magistratu Kraśnika w 1768 r.: „Ma być nowy wydany edykt
dziedzica, ponieważ — — mieszczanie synów swoich do nauki nie dają,
ale dawszy i wychowawszy nie aplikują do gospodarstwa, iżby miasta w
rozumnych ludzi kwitły, tylko na wolność puszczają do dworu albo do
stanu duchownego”⁴⁰. Bardzo znamienne jest też postępowanie ks. Jabło-
nowskiej, która w latach osiemdziesiątych XVIII w. nakazuje wpisywać
w inwentarzach miejskich również dzieci swych poddanych, ażeby unie-
możliwić im wysyłanie ich do innych szkół⁴¹.

Nie ulega wątpliwości, że na drodze do awansu społecznego piętrzyły
się przed mieszczanami ogromne trudności. Jednakże przywileje, styl ży-
cia i polor szlachecczyzny oddziaływały bardzo sugestywnie. W omawia-
nym okresie spotkać można wiele przykładów naśladownictwa zwyczajów,
ubioru i sposobu życia szlachty przez mieszczan. W prywatnych miastach

³² Tamże, RKP Dep. 377 (różne sprawy sądowe miast).

³³ WAP Poznań, Rawicz nr 1/55.

³⁴ AP Toruń, Księga ławnicza m. Chełmży, syg. XV 24, s. 1^v—24, 4—5^v.

³⁵ Vol. leg. t. VIII, s. 168.

³⁶ Tamże, s. 169.

³⁷ AGAD, Tzw. Metryka Litewska, dz. VII, nr 19: Akta Rady Nieustającej,
s. 1023.

³⁸ Por. W. Łoziński, *Patrycjat i mieszczaństwo lwowskie*, s. 9 n. Nie musiały
one należeć do wyjątków skoro sejm w 1621 r. w związku z wojną turecką posta-
nowił, że „*privati* mieszczanie wszyscy, którzy dobra ziemskie mają, powinni się
sami na tę wojnę stawić, *excepto Magistratu et Officialibus*” Por. *Inwentarz Volu-
mina legum* cz. I do tomów I—VI, Petersburg 1860, s. 255.

³⁹ WAP Rzeszów, Księga sądu wójtowsko-ławniczego w Rzeszowie nr 12, s.
540—542.

⁴⁰ WAP Lublin, Księga m. Kraśnika (elekcjonalna) nr 24, s. 23.

⁴¹ J. Bergerówna, *Księżna Pani na Kocku i Siemiatyczach*, Lwów 1936,
s. 287.

Bełżycach i Rzeszowie wielu mieszczan nosiło nawet szable, szpady i inną broń. W Rzeszowie w 1735 r. pozwolono mieszczanom nosić broń w drodze „dla obrony swojej od napaści *et in omnem causum*”. Ograniczenie to nie dotyczyło kupców, „którzy po niemiecku chodzą i po naszych miastach terminowali, a teraz sklepy, towary i handle swoje mają, *ad normam* inszych miast mogą przy boku *etiam* w mieście kordylase nosić, co się rozumie i o doktorach”⁴². Dużym znaczeniem cieszyła się w tym mieście rodzina Neugebauerów. W 1750 r. Piotr Neugebauer, asesor sądów zamku rzeszowskiego, otrzymał od Jerzego Lubomirskiego w dowód uznania i łaski pańskiej prawo noszenia „broni u boku, tak w zamku jako i mieście”; potwierdził je później jego synowi Teodor Hieronim Lubomirski⁴³.

Były to pierwsze kroki w kierunku zbliżania się czy upodobniania do społeczności szlacheckiej. W istocie przechodzenie w szeregi szlachty następowało na drodze długotrwałego procesu⁴⁴, a niejednokrotnie takie właśnie były jego początki⁴⁵. Ważnym elementem tego procesu było wspomniane już nabywanie przez mieszczan dóbr ziemskich.

Awans społeczny, a nawet zdobycie szlachectwa, ułatwiała z pewnością protekcja wielkich feudałów⁴⁶. Owi prawnicy, pisarze, podstarostowie i inni urzędnicy dworscy, czujący się szlachtą, o których z taką niechęcią wspomina Lubomirski, to niewątpliwie protegowani dziedziców. W ten sposób nowi panowie przywiązywali ich silnie do siebie, gdyż takie szlachectwo szczególnie długo musiało nabierać cech trwałości, a odejście poza obręb „państwa” protektora narażało na jego utratę. Konstytucje sejmowe często wspominają o zakwestionowaniu różnym osobom tytułu szlacheckiego⁴⁷. Jedna z ksiąg grodzkich różańskich mówi na przykład o tym, że sławetny Jan Głazewski pozwany został w 1775 r. z powodu przywłaszczenia sobie tytułu szlacheckiego⁴⁸. Podobny zarzut postawiony został w 1694 r. braciom Wawrzyckim przez Feliksa Stradomskiego⁴⁹. Tego rodzaju przykładów „*involuta nomine* ludzi różnych”, jak to nazywa uchwała sejmowa z 1678 r., można by wymienić więcej⁵⁰. Jak pisze J. Jedlicki, po rzezi humańskiej Potoccy prawdopodobnie „produkowali szlachtę czynszową wprost z poddanych ukraińskich chłopów”⁵¹. W „Historii państwa i prawa Polski” czytamy, iż „na Ukrainie i Litwie zamiast własnego zarządu dóbr stosowano też system wydzierżawiania poszczególnych folwarków lub całych kluczy. Dzierżawcami folwarków obok klientów — szlachty bywali mieszczanie, a także Żydzi”⁵². Opinie te znajdują potwierdzenie w niektórych uchwałach sejmików szlacheckich. Oto np. w 1764 r. ziemia łomżyńska domagała się „aby *plebaei* — — dóbr żadnych *titulo haereditatis et obligatorio modo* i arend, a najbardziej w duchowieństwie, nie nabywali i nie trzymali, gdyż bracia nasi szlachta nie mają

⁴² WAP Rzeszów, Księga sądu wójtowsko-ławniczego m. Rzeszowa nr 12, s. 222.

⁴³ Tamże, s. 789.

⁴⁴ Por. W. Kula, op. cit., s. 491, 496 n.

⁴⁵ Por. W. Łoziński, *Patrycjat i mieszczaństwo lwowskie*, s. 15.

⁴⁶ Por. Z. Kaczmarczyk, B. Leśnodorski, op. cit. t. II, s. 417.

⁴⁷ Legitymacja szlachectwa przez sejm pojawiła się w drugiej połowie XVII w.: Vol. leg. t. V, s. 198 n., 290 n.; t. VII, s. 374 n.; t. IX, s. 194 n. i passim.

⁴⁸ AGAD, Różańskie grodzkie relacje i oblaty nr 43, k. 415, 762—762^v.

⁴⁹ WAP Kraków, Rel. Castr. Crac. nr 121, s. 1758 n.

⁵⁰ Vol. leg. t. V, s. 290 n. Por. J. Maciszewski, op. cit., s. 145. Autor pisze, że w dobie rokосу Zebrzydowskiego zarzut nieszlacheckiego pochodzenia postawiono wojewodzie ruskiemu Stanisławowi Gulskiemu oraz biskupom Wojciechowi Baranowskiemu i Marcinowi Szyszkowskiemu.

⁵¹ J. Jedlicki, op. cit., s. 26.

⁵² Z. Kaczmarczyk, B. Leśnodorski, op. cit. t. II, s. 195, rozdział: „Organizacja latyfundiów magnackich”.

aditum do posesji i szukania sobie sposobów *vitae et fortunae*, a przeto *depauperantur*"⁵³. Pouczająca jest też historia z drugiej połowy XVIII w. mówiąca o osiągnięciu znacznego awansu społecznego na tej właśnie drodze przez niejakiego Wojciecha Hankiewicza, syna szewca⁵⁴. Służył on początkowo „za chłopca” u Szoldrskiego, potem „za pisarza prowentowego”, a następnie został arendarzem dóbr Szoldrskich. Jego synowie byli oficerami w wojsku pruskim. Jest prawdopodobne, choć źródła nie wspominają o tym, iż mogli oni osiągnąć również szlachectwo. W księgach m. Rzeszowa czytamy, że synowie tamtejszego mieszczanina Jakuba Rewla, Adam i Marcin, mieszkający w Krakowie, występują w protokole sądu wójtowsko-radzieckiego jako „urodzeni”, a synowie Andrzeja Aleksego Passakiewicza, również mieszczanina rzeszowskiego, jako „Ich Mościovie PP”⁵⁵.

Duże znaczenie miała tu pomoc i protekcja rodzinna⁵⁶. Ten, kto został lub miał wkrótce zostać szlachcicem, pociągał za sobą innych członków rodu. I tak np. w 1673 r. sejm nadał tytuł szlachecki Bernardowi Treterowi, a w trzy lata później Maciejowi i Szymonowi Treterom⁵⁷. W jednej z pierwszych uchwał sejmowych 1768 r. znajduje się wzmianka o nobilitacji Ignacego Nowickiego, w następnych: braci Józefa, kanonika inflanckiego i Stanisława Nowickich⁵⁸. Podobnie przedstawia się sprawa nadania szlachectwa Piotrowi, Mikołajowi i Wincentemu Piramowiczom (1768) oraz Szymonowi i Ignacemu Sapalskim (1790)⁵⁹. Znajdujemy tam również zapisy o nobilitacji szeregu członków rodzin Bandinellich, Winklerów, Gęsikowiczów, Gieżyckich (1726), Elertów (1673), Wodzickich, Rafalskich (1676), Hiżów (1764), Deymów, Soldadinich (1768), Mędrzeckich (1790)⁶⁰. Są to przykłady uzyskania tych uprawnień na drodze legalnej, ale przecież mogły być również przypadki podawania się za szlachtę tylko z tytułu związków rodzinnych z osobą nobilitowaną⁶¹.

Baczną uwagę należy też zwrócić na mieszane małżeństwa mieszczansko-szlacheckie. Na tej drodze następowało przekraczanie barier dzielących oba stany⁶². Jak wiadomo, nie mogąc wprost zabronić tych małżeństw, próbowano przeciwstawić się im poprzez różne restrykcje, ograniczające zakres praw majątkowych i innych⁶³. Dopiero w 1768 r. nastąpiły w tym względzie korzystne zmiany⁶⁴. Uchwalona bowiem w tym roku konstytucja uznawała także dzieci przedślubne, jeśli rodzice zawarli później związek małżeński. Zmienione w tej materii prawo rodzinne — w ramach ziemskiego prawa prywatnego — dawało tę szansę również dzieciom przedślubnym rodziców, stanowiących przez późniejszy związek

⁵³ Teki Pawińskiego 15, k. 345, 355 (cyt. według J. Jedlickiego op. cit., s. 37).

⁵⁴ WAP Poznań, Wschowa nr 188, Relacje, k. 288 (1771 r.).

⁵⁵ WAP Rzeszów, Księga wójtowsko-radziecka m. Rzeszowa nr 13, s. 493; nr 9, s. 461.

⁵⁶ Por. J. Ptaśnik, *Miasta i mieszczaństwo*, s. 295: „Przechodzenie mieszczan do stanu szlacheckiego, zwłaszcza w wiekach średnich, ułatwiały wzajemne stosunki pokrewieństwa”.

⁵⁷ Vol. leg. t. V, s. 77, 201.

⁵⁸ Tamże, t. VII, s. 373 n.

⁵⁹ Tamże, s. 374; t. IX, s. 191, 194.

⁶⁰ Tamże, t. V, s. 78, 198, 200; t. VI, s. 232 nn.; t. VII, s. 166, 373 n; t. IX s. 191.

⁶¹ Oto np. uchwała sejmowa z 1699 r. (Vol. leg. t. VI, s. 36 n.) mówi o „podszywających się do indygenatów Gordonowskich”.

⁶² Por. J. Jedlicki, op. cit., s. 26.

⁶³ Por. Z. Kaczmarczyk, B. Leśnodorski, op. cit. t. II, s. 283.

⁶⁴ Tamże, s. 562.

małżeński stadła mieszane: szlachecko-plebejskie. Jak wiadomo, tego rodzaju przypadki były szczególnie częste⁶⁵.

Mimo istniejących przeszkód mieszczenie i mieszcanki dostawali się tą drogą do stanu przywilejowanego, włączając doń swoje potomstwo. Jak pisze W. Ł o z i ń s k i, „szlachta często ubiegała się o córki mieszczańskie, nawet jeszcze w XVII w.”⁶⁶. Zdarzało się to i w następnym stuleciu. Oto np. księga m. Końskowoli wspomina o sławetnie urodzonej pani Zuzannie Żakiewiczowej, żonie szlachcica Żakowicza, podstarościego końskowolskiego (1707 r.)⁶⁷. W Rzeszowie w XVIII w. córki zamożnych i wpływowych mieszczan wychodziły za mąż za dworzan i oficjalistów Lubomirskich. I tak np. Marianna Nawrocka, córka wójta rzeszowskiego Piotra Nawrockiego, wyszła za „Imci Pana Jakuba Baldoffa, dworzanina J.O. Księcia”, a Marianna Kotwicka, córka podwójciego Stniśława Kotwickiego, „za Imci Pana Porucznika J. Straucha, komendanta zamku rzeszowskiego”⁶⁸. Sejm z 1775 r. uznał szlachectwo Antoniego i Teodora, dzieci urodzonej Brygidy Jackowskiej i mieszczanina Wojciecha Bohdanowicza (małżonków) przyznając im herb Gozdawa⁶⁹. Ma też swą wymowę stanowisko, zajęte przez Jana Stradomskiego, dziedzica m. Działoszyc, w sprawie dzieci szlachcica Jana Borkowskiego, ożenionego, jak wydaje się, z tamtejszą mieszcanką. Otóż Stradomski oświadczył (1722 r.), że nie uważa za swych poddanych potomków wspomnianego Jana Borkowskiego, chociaż urodzili się w Działoszycach⁷⁰.

Nie można również pominąć ogromnie ważnej sprawy nauki synów mieszczańskich. Problem migracji wykształconych mieszczan z dóbr prywatnych i związanych z tym dalszych przegrupowań społecznych nie ograniczał się do niektórych terenów i poszczególnych dóbr ziemskich⁷¹. Gruntowne wykształcenie dawało bowiem szansę przejścia wyżej w znaczeniu klasowym, a nawet stanowym. Oczywiście, i tu piętrzyły się trudności. „Nie potrzeba wytwornej zbyt edukacji — pouczał mieszczan kraśnickich w 1788 r. delegat Zamoyskich — oby tylko w ojczystym języku był oświecony, to jest czytać, pisać i rachować rozumiał, uczeń na tym poprzestać powinien”⁷². W wielu dobrach magnackich w XVIII w. szkoły realizowały program nauki, odpowiadający powyższemu wzorcowi. Tak np. było w do-

⁶⁵ Tamże, s. 283.

⁶⁶ W. Ł o z i ń s k i, *Patrycjat i mieszczaństwo lwowskie*, s. 6.

⁶⁷ WAP Lublin, Księga m. Końskowoli nr 2, s. 348.

⁶⁸ WAP Rzeszów, Księga wójtowsko-radziecka m. Rzeszowa nr 9, s. 461, 609—610. Por. inne przypadki J. P ę c k o w s k i e g o, *Dzieje miasta Rzeszowa do końca XVIII wieku*, Rzeszów 1913, s. 355—356.

⁶⁹ Vol. leg. t. VIII, s. 170.

⁷⁰ WAP Kraków, Rel. Castr. Crac. nr 145, s. 58—59. Oto inny przykład (WAP Poznań, Kaliskie grodzkie relacje nr 263, s. 51, r. 1789): dziedzic wsi Gałązki Małe uwolnił z poddaństwa swego służącego Walentego Górczyńskiego, ponieważ ten zamierzał ożenić się ze szlachcianką.

⁷¹ W XVI i XVII w. dość licznie reprezentowani byli w Akademii Krakowskiej studenci, synowie mieszczan rzeszowskich. W połowie XVIII w. nie ma ich tam. W tym czasie uległo zlikwidowaniu istniejące od bardzo dawna stypendium dla „sześciu studentów rodem z Rzeszowa”. Miało to na celu zahamowanie odpływu mieszczan z tego miasta. A. C o d e l l o, *Mieszczenie i chłopcy rzeszowscy w czasach saskich*, [w:] *Pięć wieków miasta Rzeszowa XIV—XVIII*, Warszawa 1958, s. 317. Jerzy Lubomirski (WAP Rzeszów, Księga m. Rzeszowa nr 12, s. 540—542) dziedzic Rzeszowa, zwrócił się w 1743 r. do „Szkół Prefektów” w całym kraju, ażeby nie przyjmowali na naukę jego poddanych, nie posiadających od niego specjalnego zezwolenia.

⁷² WAP Lublin, Księga m. Kraśnika nr 24 (elekcjonalna), s. 23.

brach Czartoryskich, Sanguszków, Potockich⁷³. Nawet słynna szkoła rzemieślnicza w Opolu, założona przez Jana Tarłę i prowadzona przez Pijarów, zakreśliła wyraźnie granice aspiracjom naukowym swych wychowanków⁷⁴. Natomiast w postanowieniach sejmowych z okresu reform znaleźć można w odniesieniu do nauki mieszczan wyrazy zachęty i aprobaty zgodne z duchem idei Oświecenia. Oto np. sejm, zachęcając w 1768 r. „kondycji miejskiej ludzi rodzaj do tym większego sposobienia się *ad usus publicos*”, stwierdził równocześnie, że „wielu jest [mieszczan — T. O.], którzy przez cnotliwe przyniooty i aplikacją do nauk, osobliwie zaś do prawa, są do usług publicznych przydatni”⁷⁵. Na mocy tej samej uchwały sejm zezwolił patronom (obrońcom) pochodzenia mieszczańskiego na występowanie przed wszystkimi sądami, poza „trybunałami głównymi koronnymi, ziemskimi i grodzkimi”. Niektórzy z nich otrzymali później tytuły szlacheckie, jak np. Jacek Kralewski i Franciszek Cygler, patroni sądów zadwornych asesorskich, czy Sebastian Chęciński, patron grodzki krakowski⁷⁶. Oblicza się, że w 1772 r. katolickie duchowieństwo świeckie i zakonne (także zakonów żeńskich) osiągnęło wysoką liczbę 28 351 osób⁷⁷. Były w nim reprezentowane wszystkie stany. Zachodzi jednak pytanie, jaki był między nimi stosunek ilościowy? Określenie pochodzenia stanowego nie jest możliwe przy dzisiejszym stanie badań⁷⁸. Hugo K o ł ł a t a j twierdził, iż duchowieństwo w XVIII w. rekrutowało się w Polsce przeważnie z ubogich mieszczan i rolników⁷⁹, natomiast T. K o r z o n dowodził, iż składało się ono z małymi wyjątkami z samej szlachty⁸⁰. Są to więc opinie rozbieżne. Fakt, że „około połowy XVIII w. zaznacza się duża przewaga kleru pochodzenia plebejskiego”⁸¹. Opinię tę potwierdzają wyniki badań regionalnych. Oto np. w dekanacie dopczyckim (połowa XVIII w.) na 24 plebanów było 10 pochodzenia mieszczańskiego, 9 chłopskiego, a tylko 5 szlacheckiego⁸². Instrukcja sandomierska z roku 1782 wręcz godzi się z faktem, że trafiają się prałaci nieszlachta, którzy nabywają dobra dziedziczne, a zastrzega tylko, aby po ich śmierci „krewni plebejskiej kondycji nie brali sukcesji, a majątek przechodził na skarb Rzeczypospolitej”⁸³.

Problem niniejszy wymaga dalszych i wszechstronnych badań. Księgi grodzkie, ziemskie, miejskie i inne materiały archiwalne kryją wiele jeszcze cennych danych, istotnych dla pełniejszego wyjaśnienia tych kwe-

⁷³ Por. T. O p a s, *Miasta szlacheckie województwa lubelskiego w XVIII w.*, (maszynopis pracy doktorskiej, Biblioteka UMCS), s. 55 n.

⁷⁴ Por. T. N o w a c k i, *Szkoła rzemieślnicza w Opolu Lubelskim*, „Szkoła Zawodowa” nr 4 (58), 1953, s. 24 n.

⁷⁵ Vol. leg. t. VII, s. 353.

⁷⁶ Tamże, s. 373 n.

⁷⁷ S. L i t a k, *Struktura i funkcje parafii w Polsce*, [w:] *Kościół w Polsce. Wieki XVI—XVIII. Studia nad historią Kościoła Katolickiego w Polsce* t. II, pod red. J. K ł o c z o w s k i e g o, Kraków 1969, s. 301.

⁷⁸ Tamże, s. 339: „problem pochodzenia stanowego duchowieństwa XVI—XVIII w. nie został dotychczas wyczerpująco zbadany, jakkolwiek interesował już wielu historyków. Ich opinie nie zawsze jednak są zgodne, co wynika przede wszystkim z braku wyczerpujących źródeł”.

⁷⁹ H. K o ł ł a t a j, *Pamiętnik o stanie Kościoła*, s. 208, 210, 211 (cyt. na podstawie pracy S. L i t a k a, op. cit., s. 33).

⁸⁰ T. K o r z o n, *Wewnętrzne dzieje Polski za Stanisława Augusta* t. I, s. 271 (cyt. na podstawie pracy S. L i t a k a, op. cit., s. 339).

⁸¹ S. L i t a k, op. cit., s. 346 n.

⁸² Tamże, s. 344. W dekanacie kazimierzowskim przedstawiało się to następująco: mieszczanie 15, szlachta 9, chłopci 2 (dla 3 duchownych brak jest danych, 1746 r.).

⁸³ J. J e d l i c k i, op. cit., s. 37 n.

stii⁸⁴. I tak np. w oparciu o dokumenty tego typu dowiadujemy się odnośnie do Rzeszowa o ks. Czadowskim, mieszczaninie (1694 r.), ks. Janie Żeglickim, bracie uczciwego J. Słoniny *alias* Żeglickiego (1724 r.)⁸⁵, jeśli idzie o Chełmże o ks. Florianie Piaseckim, bracie sł. Wojciecha Piaseckiego (1739 r.) i ks. Michale Wiechowiczu, plebanie wrockim i łobodowskim, bracie uczciwej Ewy Krauzewskiej (1746 r.)⁸⁶. Z Golubia pochodził ks. Olszewic, syn tamtejszego prezydenta Wojciecha Olszewica (1772 r.)⁸⁷; ze Słupcy ks. Bogusław Pachowicz, kanonik inflancki i proboszcz w Warszawie (1790 r.)⁸⁸; z Brzozowa ks. Stanisław Klimkowic, syn sławetnej Doroty Klimkowej (1686 r.)⁸⁹; z Nowej Góry ojciec Klemens, mający tam swoich rodzonych braci (1621 r.)⁹⁰; Sebastian Rendziechowicz z jurydyki krakowskiej Barzie Stajne posiadał brata, który był księdzem⁹¹. W „Historii Radomyśla nad Sanem” czytamy, że „ks. Augustianie dbając o naukę, wybierali chłopców miejskich i uczyli w klasztorze, a potem wysyłali do Warszawy do nauki. Z takich chłopców wyszło kilkunastu księży Augustianów. Liberat Jan Piasecki był nawet przeorem w Radomyślu”⁹². Ważny materiał dotyczący się powyższej kwestii, zawierają również postanowienia konstytucji sejmowych o nadaniu tytułu szlacheckiego osobom duchownym. Figurują tam m. in. księża: Józef Hiż, kanonik (1764 r.), Melchior Kochanowski, archidiakon chełmski, Józef Nowicki, kanonik inflancki, Paweł Soldadini, kanonik gnieźnieński (1768 r.), Kasper Szaiowski, archidiakon sądecki i jego brat Jan, kanonik sandomierski (1775 r.)⁹³. W 1775 r. specjalna uchwała sejmowa pt. „Indygenaty i nobilitacje osób duchownych” obejmuje aż jedenaście osób. Byli to księża: Ludwik i Józef Matthy, kanonik warmiński, Karol Xawery de Ausitio, Franciszek Melin, Jan Schweynert, Jan Ollrych, Andrzej Reptowski, kanonik poznański, Stanisław Karoński, Stefan Lewiński, kanclerz włodziński oraz warunkowo: Karol de Pepellman, kanonik warmiński i Antoni Strachwitz⁹⁴.

*

Sprawa przechodzenia mieszczan w XVII i XVIII w. do stanu szlacheckiego i duchownego rysuje się jako ważny problem społeczny tamtych czasów. Przenikanie to następowało nie tylko poprzez nobilitacje, ale również — i chyba w większym stopniu — na drodze faktycznej. Już T. C z a c k i pisał: „Tak mała liczba [nobilitacji — T. O.], tem więcej zastanawia, że samych tylko właścicieli ziemskich w Koronie było 38 314”⁹⁵. Procesy stawania się szlachtą następowały w różnych formach i bardzo

⁸⁴ Bardzo istotne znaczenie dla tych badań mogą mieć również materiały archiwów kościelnych.

⁸⁵ WAP Rzeszów, Księga sądu wójtowsko-radzieckiego m. Rzeszowa nr 7, s. 5; nr 9, s. 478—479.

⁸⁶ AP Toruń, Księga ławnicza m. Chełmży syg. XV 24, s. 198 (1737—1742); syg. 15, s. 401—402 (1742—1748).

⁸⁷ Tamże, syg. 18, s. 213—213^v.

⁸⁸ WAP Poznań, Księga wójtowsko-radziecka m. Słupcy nr 1/10 (1785—1795), s. 117—118. Rodzice ks. Pachowicza: Marianna i Andrzej.

⁸⁹ PAP Przemyśl, Akta m. Brzozowa (Advocatalia) nr 1, s. 62.

⁹⁰ WAP Kraków, JT nr 229a, Księga m. Nowej Góry, s. 462—464.

⁹¹ Por. przyp. 46.

⁹² K. z T., *Historia Radomyśla nad Sanem*, Kraków 1871, s. 13.

⁹³ Vol. leg. t. VII, s. 166, 374; t. VIII, s. 170 n.

⁹⁴ Tamże t. VIII, s. 165.

⁹⁵ T. C z a c k i, op. cit., s. 283. Podobnie przedstawiała się sytuacja na Węgrzech, jeśli chodzi o stosunek liczby nobilitacji (895) do liczby szlachty (s. 281).

często na przestrzeni długich okresów czasu⁹⁶. W przekraczaniu bariery stanowej (klasowej) pomagało wykształcenie, majątek, protekcja wpływowych osób, ożenek z osobą ze stanu uprzywilejowanego, piastowany urząd, ranga wojskowa itp. Awans społeczny miał różne wymiary: mógł otwierać drogę tylko do skromnego zaścianka szlacheckiego, ale czasami także do dygnitarskiej godności. Niestety, nie jest możliwe — i chyba nigdy nie będzie — ujęcie w liczbach wszystkich przypadków przejścia mieszczan w XVII i XVIII w. w poczet szlachty i duchowieństwa. Niemniej były one, jak wydaje się, na tyle częste, iż zachodzące pod ich wpływem zmiany nie były bez znaczenia w ogólnym procesie kształtowania się w omawianym okresie feudalnej struktury społecznej w Polsce.

Томаш Опас

К ВОПРОСУ ВЫДВИЖЕНИЯ МЕЩАНСТВА В XVII И XVIII ВВ.
ПЕРЕХОД В ДВОРЯНСКОЕ И ДУХОВНОЕ СОСЛОВИЕ

Процесс эмансипации и перехода мешан в бывлой Польше в дворянское и духовное сословие имел постоянный характер, и только интенсивность его была различной. В первые десятилетия XVI в. случаи перехода мешан — а также и богатых крестьян — в высшие сословия были сравнительно многочисленны. Позднее, по мере роста политических и социально-экономических ограничений, касающихся мешанского сословия, законное получение дворянства делалось возможным, в основном, только путем пожалования дворянства. Однако, после 1578 г., когда решения по этим делам стали выноситься шляхетским сеймом, число таких случаев сократилось более чем в пять раз.

Тем не менее проблема перехода в дворянское сословие сохраняет свое значение также и относительно XVII и XVIII вв. В этот период сеймом было выдано свыше 1100 актов пожалования дворянства. В XVII в. наибольшее их число приходится на время козацких и шведских войн. Дворянство получали тогда почти исключительно люди, отличившиеся своими заслугами по защите страны. Дальнейший рост пожалований дворянства последовал после 1764 г. в период политических и социально-экономических реформ. К 1790 г. дворянство было пожаловано, по меньшей мере, 746 лицам, что двукратно превышает число пожалований в течение прежних свыше 160 лет. В то время заметно увеличился процент лиц, получивших дворянство на основании заслуг мирного времени (архитекторы, врачи, почтмейстеры, юристы, купцы, банкиры). За почти 200 лет добилось выдвижения путем пожалования дворянства несколько тысяч мешан вместе со своими семьями. Это не много. Случай отказа от известного принципа не допускать к дворянскому сословию людей плембейского происхождения имели место тогда, когда сейм в большей степени руководствовался общими интересами; время царствования короля Станислава Августа — лучшее тому доказательство.

Несмотря на формальную непроницаемость барьеров, отделявших дворянство от остальных сословий, эти барьеры фактически продолжали перешагиваться. Нам известны конкретные примеры владения угодьями людьми мешанского происхождения, н. пр. мешанами Кракова, Вильно и Львова.

О переходе мешан в дворянское сословие говорят земские и городские книги. Среди мешан, достигших различных ступеней выдвижения было довольно много представителей

⁹⁶ Bardzo charakterystyczna w tym względzie jest wypowiedź J. Maciszewskiego (op. cit., s. 145): „nie tylko — — zubożali przedstawiciele szlachty wrastali w mieszczaństwo, ale odwrotnie — wzbogaceni mieszczaństwo nierzadko zdobywali prerogatywy szlacheckie. Można przyjąć, że odbywało się to najczęściej poprzez zasiedzenie, aniżeli poprzez legalne nobilitacje. Zamożniejszy i bardziej przedsiębiorczy człowiek, mógł w innej okolicy podawać się za szlachcica i za takiego go uważano”.

частных городов. Выдвижение облегчалось покровительством крупных феодалов, а также фамильными поддержкой и покровительством, если кому-либо из членов фамилии было пожаловано дворянство. Смешанный мещанско-дворянский брак тоже создавал возможность перешагнуть барьеры, разделявшие оба эти сословия.

Не представляется возможным указать точное количество духовных лиц мещанского происхождения в XVIII в. Последние исследования показали, что в середине XVIII в. произошел заметный количественный рост духовенства плебейского происхождения. Этот вопрос нуждается в дальнейшем всестороннем исследовании.

Итак, переход мещан в дворянское сословие происходил не только путем пожалования дворянства, но также — причем, пожалуй, в большей степени — фактическим путем. Перешагиванию сословных барьер способствовало наличие образования, имущество, покровительство влиятельных лиц, бракосочетание с лицом из привилегированного сословия, занимаемая должность, военное звание и т.п. Выдвижение могло иметь различный уровень: оно могло открывать путь лишь к мелкому усадебному дворянству, порой, однако — к высокому сану. В итоге эти изменения имели определенное значение в общем процессе образования в Польше в то время структуры общества.

Tomasz Opas

QUELQUES PROBLÈMES CONCERNANT LA PROMOTION SOCIALE DES BOURGEOIS AU XVII ET XVIII SIÈCLE (SUR LEUR ACCÈS À LA NOBLESSE ET AU CLERGÉ)

Le problème de la promotion sociale des bourgeois dans l'ancienne Pologne manque encore de clarté. Le processus de l'émancipation et du passage des bourgeois vers la noblesse et vers le clergé avait un caractère continu. Son intensité elle-même était très diverse. Dans les premières décennies du XVI s., relativement nombreux étaient les cas de promotion de bourgeois de même que de paysans riches vers les états supérieurs. Plus tard, au fur et à mesure de la croissance des restrictions politiques et socio-économiques visant le tiers-état — parvenir à la noblesse par la manière légale ne devint possible qu'à l'aide d'un acte d'anoblissement. Après 1578 leur chiffre a diminué de plus de cinq fois, car les décisions en la matière étaient prises par la Diète composée de nobles.

Néanmoins, le problème de l'anoblissement garde une certaine importance aux XVII et XVIII s. A cette époque la Diète proclama plus de 1100 actes d'anoblissement. Au XVII s. leur fréquence diminue avec la période des guerres contre les Cosaques et les Suédois. Ce ne sont pratiquement que ceux qui prirent part à la guerre pour la défense du pays qui furent anoblis. La croissance des anoblissements n'a eu lieu qu'après 1764, lors de réformes politiques et socio-économiques. Jusqu'en 1790 au moins 746 personnes ont été anoblies, ce qui fait deux fois plus que dans les 160 années précédentes. Le pourcentage de personnes anoblies au titre de leur activité pacifique (architectes, médecins, juristes, commerçants, banquiers) a alors visiblement augmenté. En moins de deux siècles quelques milliers de bourgeois avec leurs familles arrivèrent à une promotion sociale par la voie de l'anoblissement. Ce n'est pas un chiffre élevé. On ne renonçait pas au principe de l'interdiction du passage à la noblesse aux gens d'origine plébéienne que lorsque la Diète prenait en considération l'intérêt commun: l'époque du règne de Stanislas Auguste en est le meilleur exemple.

Les barrières élevées autour des privilèges nobiliaires ne pouvaient cependant empêcher la pénétration illégale de roturiers dans le milieu des nobles. Nous connaissons de nombreux exemples où les biens fonciers devenaient la propriété de bourgeois, entre autre ceux de Cracovie, de Wilno et de Lwów. Ce sont les registres fonciers et municipaux qui illustrent cette pénétration de bourgeois dans la noblesse.

Parmi les bourgeois qui parvenaient à un degré plus ou moins élevé de promotion sociale ne manquaient pas non plus les représentants des villes privées.

Cette promotion sociale était facilitée par la protection de grands féodaux, ainsi que par l'aide d'autres membres de la même famille, antérieurement anoblis. Les mariages mixtes entre nobles et bourgeois ont également facilité de franchissement des barrières séparant les deux états.

Il n'est pas possible d'indiquer le nombre précis de membres du clergé d'origine bourgeoise au XVIII s. Un accroissement numérique du clergé d'origine plébeienne a eu certainement lieu vers la moitié du XVIII s.

La pénétration des bourgeois dans rangs de la noblesse se faisait non seulement au moyen de l'acte d'anoblissement, mais aussi et dans une plus grande mesure par voie de fait. L'instruction acquise, la fortune, la protection de personnes influentes, le mariage avec une personne descendante de couche privilégiée, la fonction remplie, le rang militaire etc., — tout cela aidait considérablement à franchir les barrières sociales. La promotion sociale avait plusieurs dimensions: elle pouvait ouvrir le chemin à une modeste propriété de membre de la petite noblesse; quelquefois elle donnait accès à une dignité élevée. Ces transformations n'étaient donc pas sans importance dans le contexte général de la transformation des structures sociales en Pologne.